NAKŁAD POCZTOWY OPŁACONY RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, czwartek 25 maja 1922. Nr. 137.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 270. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 30 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 700—, kwart. 2100—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 800—, „ 2400—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 850.—, „ 2550—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 1000—, „ 3000—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20—Mk.. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Naprężona sytuacya między Francyą a Niemcami na tle reparacyi

Londyn. (AW) Paryski sprawozdawca „Sunday Times" głosi na podstawach informacyi z dobrego źródła, że trzeba brać **całkiem seryo groźbę Francyi co do zarządzeń po dniu 31 maja.** „West Münster Gazette" pisze: jeżeli Poincare rozkaże swoim wojskom wmaszerować w głąb Niemiec, to będzie to fatalne dla obrad konferencyi haskiej, jakoteż dla przyszłości całej Europy. „Observer" spodziewa się, że obsadzenie Zagłębia Ruhry nie będzie miało miejsca. Poincare wie — zdaniem powyższego dziennika — że musi zmienić swoje stanowisko, inaczej bowiem pokój w Europie nie da się utrzymać.

Londyn. (AW) Minister Bonar Law oświadczył na bankiecie angielsko-francuskiego klubu, że byłoby to największym nieszczęściem dla Francyi i Anglii, gdyby Francya obsadziła Zagłębie Ruhry. Należy się spodziewać, że to nie nastąpi.

Socyaliści francuscy i belgijscy przeciw sankcyom.

Paryż. (AW.) W dzienniku „Populaire" wywodzi poseł socyalistyczny Blum, że socyaliści francuscy w porozumieniu ze swoimi kolegami belgijskimi i angielskimi uważają system sankcyi militarnych za nieodpowiadający zasadom nowoczesnego pojęcia o prawie. Uważa on sankcye jako zagrożenie pokoju światowego, tembardziej, że system ten wywołuje przykre uczucia u innych państw koalicyjnych.

Czesi zawsze gotowi do... pośrednictwa.

Praga. (AW) Były minister Rządu Czechosłowacyi a obecnie poseł czeski w Berlinie Tuschar udaje się do Paryża, gdzie ma wedle planu ułożonego przez Massaryka i Benesza odegrać rolę pośrednika w sporze reparacyjnym między Francyą a Niemcami. **Prasa, stojąca blisko przy ministerstwie spraw zagranicznych Czechosłowacyi zwraca uwagę na znaczenie dnia 31 maja i na konieczność ugodowego załagodzenia sporu francusko-niemieckiego w interesie pokoju europejskiego.**

Narady bankierów.

Londyn. (AW). Morgan wyjechał w poniedziałek z Londynu do Paryża. We środę odbędzie się w Paryżu pierwsze posiedzenie komitetu pożyczkowego dotyczące następujących spraw: 1) postanowień na zasadzie których może być wydana pożyczka reparacyjna dla Niemiec i ustalenia sumy reparacyjnej, która uiszczoną zostanie w ciągu najbliższych dwóch lat, 2) ustalenia gwarancyi dla finansujących tę pożyczkę bez uszczerbku dla interesów reparacyjnych, 3) ustalenia sposobu oznaczania tych gwarancyi i kontroli nad nimi oraz ustalenia wzajemnego stosunku między rządem Rzeszy, jego wierzycielami, a komisyą reparacyjną.

Berlin. (AW). Minister finansów Rzeszy Hermes przybyć ma we środę z Paryża do Berlina i zdać sprawę z dotychczasowego przebiegu pertraktacyi, związanych ze sprawą reparacyjną. Nie jest pewnem, czy minister Hermes wróci do Paryża na stanowisko przedstawiciela rządu Rzeszy dla rokowań reparacyjnych. Ostateczna decyzya w sprawie pożyczki zależną jest w całości od postanowień jakie powezmą bankierzy na swem zebraniu we środę. Prasa francuska wyraża przypuszczenie, że pożyczka ta dojdzie do skutku, ponieważ w interesie Niemiec leży zgodzenie się na gwarancye, jakich domagają się bankierzy dla pożyczki.

Uspakajające wieści

Paryż. (AW) Są widoki, że w dniu 31. maja nie nastąpi zwrot zapowiedziany przez nieprzychylne Niemcom koła. Zdaje się, że komisya reparacyjna zgodzi się na odroczenie swojej decyzyi z uzasadnieniem, że na podstawie rokowań niemieckiego ministra skarbu uznaje dobrą wolę Niemiec.

Konferencye min. Skirmunta we Wiedniu.

Wiedeń. PAT. W sali hotelu Imperial zebrali się dziś o godzinie 5 popołudniu dziennikarze wiedeńscy i korespondenci pism zagranicznych. Minister Skirmunt wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że konferencya w Genui zbliżyła do siebie narody, które do tej pory, od czasu wojny, ze sobą się nie stykały. W Genui uczyniliśmy parę kroków naprzód w kierunku pokoju i przywrócenia równowagi gospodarczej Europy. Należeliśmy — mówił minister — w Genui do tej grupy, która szukała porozumienia na podstawie istniejących traktatów pokojowych. Wracam do kraju ze spokojnem sumieniem i w poczuciu spełnionego obowiązku. Narady w Hadze będą miały charakter nie polityczny lecz raczej techniczny. Odnośnie do Austryi powiedział minister, że żywi sympatye dla tego państwa i wyraził nadzieję, że konferencye, które odbył z przedstawicielami rządu austryackiego doprowadzą niewątpliwie do zawarcia traktatów handlowych, korzystnych dla obu stron.

Poseł Lasocki przedstawił następnie ministrowi obecnych dziennikarzy. Wywiązała się swobodna pogadanka w czasie której minister odpowiadał na liczne zapytania. Przyjęcie trwało półtorej godziny.

Po przyjęciu dziennikarzy rozpoczęła się znów narada posłów polskich.

Przykre zajście.

Wiedeń. PAT. Gdy minister Skirmunt w towarzystwie sekretarza Skowrońskiego zeszedł dziś w hotelu Imperial na korytarz, by udać się na konferencyę prasową w westybulu trzech Ukraińców obrzuciło ministra jajami. Sekretarz Skowroński schwycił jednego z napastników, dwóch innych ubezwładniła służba. Wszystkich trzech oddano w ręce policyi. Minister Skirmunt przebrawszy się zjawił się na zebraniu dziennikarzy, gdzie powitano go burzliwymi oklaskami, a jeden z obecnych dziennikarzy zabrawszy głos wyraził ubolewanie z powodu zajścia, które na szwank naraża dobrą opinię o gościnności Wiednia.

Wkrótce potem przybył także kanclerz Schober i minister spraw zagranicznych Hennet i wyrazili swe ubolewanie, zapewniając, że minister Skirmunt otrzyma najpełniejszą satysfakcyę.

Sprawcy napadu są, jak twierdzą, oficerami ukraińskimi. Jeden z nich podaje się za rotmistrza, jeden za porucznika a jeden za podporucznika. Odstawiono ich na policyę.

Narada posłów.

Wiedeń. PAT. Konferencya ministra Skirmunta z posłami polskimi rozpoczęła się dziś o godz. 10 rano. Obrady przerwano o godz. 13 i kontynuowano w godzinach popołudniowych O godz. 13 minister Skirmunt udał się w towarzystwie posła Lasockiego do austro-polskiej izby handlowej. Ministra powitał wydział izby z dr. Juliuszem Twardowskim na czele. Nadto na powitanie zebrali się przedstawiciele austryackich instytucyi gospodarczych, banków, przemysłu i handlu itd. W ożywionej wymianie zdań omawiano sprawę traktatu gospodarczego między Austryą a Polską. Następnie minister Skirmunt udał się na śniadanie do prezydenta Hainischa.

Przed ratyfikacyą konwencyi górnośląskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem posła Grabskiego obradowała komisya spraw zagranicznych nad sprawą ratyfikacyi umowy polsko-niemieckiej, zawartej w Genewie w sprawie G. Śląska. Komisya rozpatrzyła część umowy dotyczącą ogólnych postanowień obywatelstwa i prawa zamieszkania oraz ochrony mniejszości narodowej. Jutro komisya ukończy swoje obrady tak, że sprawa ratyfikacyi umowy znajdzie się na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś przybył tu z Genewy polski pełnomocnik do rokowań górnośląskich, minister pełnomocny Olszowski. W przejeździe przez Berlin Olszowski zatrzymał się tam kilka godzin w celu porozumienia się z przedstawicielami rządu niemieckiego w sprawie mających się rozpocząć w niedalekim czasie rokowań gospodarczych i likwidacyjnych.

Berlin. (A. W.) Przewodniczący delegacyi niemieckiej do rokowań polsko-niemieckich dr. Schiffer referować będzie we środę w komisyi dla spraw zagranicznych układ polsko-niemiecki w sprawie Górnego Śląska.

Wielbiciele emisyi.

Kraków, 24 maja.

(ben) Zdawiałoby się, że niema u nas nikogo, ktoby pragnął dalszego zwiększenia się potopu pieniędzy papierowych i temsamem dalszego wzrostu drożyzny. Bardzoby się jednak pomylił, ktoby tak sądził, bo oto podniósł się głos i to nie z byle jakiego miejsca bo aż z trybuny sejmowej, domagający się powiększenia obiegu marek polskich:

Posłuchajmy czego żądają posłowie narodowo-chrześcijańskiego klubu robotniczego w swojej interpelacyi z 19 bm.:

„Nadzwyczajna drożyzna pieniężna obecnej chwili ma swe źródło przedewszystkiem w braku pieniężnych znaków obiegowych. Polska rozporządza obecnie dwunastą tylko częścią znaków obiegowych, które istniały na ziemiach polskich przed wojną. Skutki braku znaków obiegowych są zastraszające i grożą katastrofą ekonomiczną, mianowicie: a) lichwa pieniężna doszła do niebywałych rozmiarów... b) banki niezdolne są do udzielenia kredytów dla braku gotówki, c) przemysł i handel dla braku gotówki i kredytów ścieśniają swą działalność z konieczności w chwili, w której stan waluty polskiej wymaga koniecznie eksportu... d) Kupiectwo zbożowe, współdzielcze i prywatne bez dostatecznych kredytów nie może zakupić przyszłego żniwa, przez co zarówno drożyzna się wzmoże jak i trudności aprowizacyi kraju..." Interpelacya kończy się wezwaniem do ministra skarbu, aby „usunął brak znaków obiegowych" i zapewnił handlowi i kredytowi polskiemu kredyty w dostatecznej dla należytego funkcyonowania wysokości".

Panowie interpelanci z obozu chadecyi znaleźli i odkryli zatem jajo Kolumba. Z naiwnością, która chyba jedynie mogłaby uspra wiedliwić ich ignorancyę, uważają oni, że najlepszym środkiem zwalczania drożyzny pieniądza, wiodącej w myśl ich argumentacyi do bezrobocia i ogólnej drożyzny towarowej jest — wybicie jeszcze kilkunastu lub kilkudziesięciu miliardów marek. Nazwaliśmy to twierdzenie naiwnością. Trudno jednak przypuścić, aby członkowie suwerennego sejmu, którzy już nasłuchali się tylu mów programowych różnych ministrów skarbu, mogli być tak naiwni.

Przed kilku dniami staraliśmy się wykazać, że zwiększanie emisyi na jakikolwiek cel, choćby nawet na kredyty dla przemysłu, jest szkodliwe i prowadzi w rezultacie do drożyzny. Istotnie P. K. K. P. stanęła obecnie na temsamem stanowisku i ma zamiar ograniczać te kredyty w miarę możliwości. Nie podoba się to jednak panom interpelantom chadeckim, domagają się więc powrotu do owych czasów, kiedy to bez żadnej miary i rachuby maszyna drukarska w przyspieszonem tempie produkowała na każde zawołanie dowolną ilość banknotów. Interpelacya ich pozornie przejęta jest duchem obrony interesów handlu i przemysłu naszego, w rzeczywistości jednak wyrażone w niej żądanie leży raczej na linii interesów ludności wiejskiej. W rzeczywistości bowiem tylko ta ludność nie jest zainteresowana losami marki polskiej i nie przejmuje się zbytnio zniżką jej wartości. Raczej przeciwnie! Zniżka ta jest nawet dla niej pożądaną, gdyż uniemożliwiłaby sprowadzenie do nas zboża zagranicznego, które już zaczyna robić konkurencyę naszemu, psując w ten sposób „złote" interesy, jakie dotychczas robili chłopi ze szkodą ludności miejskiej. Interpelacya potrąca nawet wprost o tę kwestyę. Domaga się ona bowiem kredytów dla kupiectwa zbożowego na zakupienie przyszłego żniwa, czyli innemi słowy pragnie on już teraz otwo rzyć wrota spekulacyi przyszłemi żniwami i przez wzmożony popyt podnieść cenę produktów żywnościowych.

Brak gotówki w obiegu istnieje rzeczywiście. Zjawisko to powtarza się peryodycznie co jakiś czas, powodując za każdym razem zaburzenia w życiu przemysłowem i handlowem. Jakie przyczyny ma ten brak obecnie i co jest powodem, że procent w pożyczkach prywatnych dochodzi do niebywałej wysokości trudno rzeczywiście odgadnąć, gdyż rzeczowych przyczyn po temu niema. Nie chybimy jednak przypuszczając, że w znacznej mierze ponoszą tu winę banki, które nie chcą obecnie udzielać kredytu nawet najbardziej solidnym i pewnym swym klientom. Banki zasłaniają się tem, że P. K. K. P. odmawia im dyskontu weksli. Wykazy 10-ciodniowe tej instytucyi wskazują jednak na coś wręcz przeciwnego a mianowicie na stały wzrost kredytów wekslowych i lombardowych. Przed paru dniami odbył p. Michalski konferencyę z przedstawicielami banków i starał się wpłynąć na nich, aby zniżyli stopę procentową od udzielanych przez nie kredytów, która wynosi obecnie w najlepszym razie 25 procent, podczas gdy same banki otrzymują kredyty w P. K. K. P. na 7 czy 8 procent. Kto wie, czy nie zachodzi związek między tą konferencyą a obecnym brakiem gotówki? Prawdopodobnem jest, że banki celowo nie przeciwdziałają drożyźnie pieniądza, chcąc w ten sposób wywrzeć presyę na rząd i społeczeństwo i utrzymać się przy swych obecnych wysokich procentach. Gdyby nawet przypuszczenie to, niezbyt dla banków pochlebne, było mylne, to i tak przypisaćby należało bankom winę obecnego stanu rzeczy conajmniej o tyle, że nie starają się przez wyższe oprocentowanie wkładek ściągnąć do swych kas znacznych oszczędności społecznvch i wolnych kapitałów.

Nie dajmy się więc łudzić pozorom i nie wierzmy, aby drożyznę pieniądza można było usunąć przez nową emisyę marek. Miałaby ona tylko chwilowy skutek, gdyż wkrótce drożyzna wzrosłaby w takim stopniu, że brak gotówki objawiłby się z wzmożoną siłą W czyim wyłącznym interesie by to było — wskazaliśmy wyżej.

Z obrad Sejmu.

Sprawa wykroczeń przeciw ludności żydowskiej — Dalsza dyskusya nad monopolem tytoniowym.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Wyznaczone na 3 pop. posiedzenie Sejmu rozpoczęło się około 5. Powodem opóźnienia były obrady komisyi spraw zagranicznych nad konwencyą górnośląską, której termin ratyfikacyi upływa w sobotę. Jedyna ważna sprawa, która znajdowała się na porządku dziennym, ustawa o ograniczeniu przywozu, wywozu i przewozu została odesłana z powrotem do komisyi. Pozatem toczyła się dalsza dyskusya nad sprawą monopolu tytoniowego. Sprawa ratyfikacyi konwencyi górnośląskiej wejdzie na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia.

Porządek obrad był następujący: Poseł Meisner wniósł interpelacyę w sprawie nadużyć generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego. Poseł Grünbaum wniósł interpelacyę w sprawie wznowienia się ekscesów wojska przeciw ludności żydowskiej. Interpelacya wskazuje na cały szereg wypadków napaści na Żydów przez rekrutów w różnych miejscowościach, pociągach itd., dalej wskazuje, że interwencya organów policyi jest bezsilna wobec niereagowania władz wojskowych. Interpelant zapytuju wkońcu ministra spraw wojskowych, czy zamierza wydać odpowiednie zarządzenia celem położenia kresu tym wybrykom.

Marszałek oznajmia o nominacyi p. Sosnkowskiego na ministra spraw wojskowych.

Z kolei przyjęto w 3 czytaniu statut państw. instytutu meteorologicznego, poczem przystąpiono do ustawy o upoważnieniu p. ministrów: przemysłu i skarbu do ograniczeń przywozu, wywozu i przewozu towarów. P. Moraczewski uważa, że urząd przywozu i wywozu, który ma regulować nasz handel z zagranicą, składa się przeważnie z kupców i przemysłowców, a ci kierują się nie interesami kraju, lecz interesami przemysłu i kupiectwa. Ustawa niniejsza ma tę sprawę oddać do uregulowania min. przemysłu w porozumieniu z ministrem skarbu.

Pos. Buzek (PSL.) w imieniu klubu wypowiada się przeciw udzieleniu Rządowi takich pełnomocnictw i wnosi o odesłanie ustawy do komisyi celem poczynienia w niej zmian. Po przemówieniach pos. Majewskiego, Grzędzielskiego i Moraczewskiego (powtórnie) ustawę odesłano do komisyi budżetowej.

Rozpoczęto dalszą dyskusyę nad monopolem tytoniowym: Poseł Suligowski (mieszczanie) wypowiada się przeciw monopolowi. Poseł Pączek (PPS) w dłuższych wywodach usiłuje wykazać konieczność wprowadzenia monopolu. Po przemówieniu wic. Mikuleckiego, który w godzinnem przeszło przemówieniu odpierał zarzuty, czynione przez przeciwników monopolu urzędnikom skarbowym oraz po wywodach p. Michalaka (N. D.) przeciw monopolowi, marszałek odroczył posiedzenie do jutra.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisya prawnicza** rozpatrywała artykuł 10 ustawy o ochronie lokatorów. Artykuł ten traktuje o prawie wymawiania mieszkań przez właściciela nieruchomosci w tym wypadku, o ile sam właściciel nieruchomości potrzebuje go dla siebie. Postanowiono sprawę przyjęcia artykułu 10 przekazać podkomisyi.

Komisya wojskowa prowadziła dyskusyę nad artykułem 65 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Artykuł ten traktuje o urlopach dla poborowych. Postanowiono przekazać rozpatrzenie tego artykułu podkomisyi już poprzednio powołanej dla omówienia artykułów o ulgach w pełnieniu służby.

Komisya skarbowo-budżetowa rozpatrywała preliminarz budżetu Izby kontroli państwa. Przyjęto rezolucyę Raucha, wzywającą najwyższą Izbę kontroli do przedstawienia w najbliższym czasie sprawozdania ze swojej działalności.

Warszawa. PAT. Część komisyi skarbowo-budżetowej i handlowej wyjeżdża dziś do Borysławia celem zbadania państwowej eksploatacyi nafty i gazów ziemnych.

Pomoc dla ludności żydowskiej na Ukrainie.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Warszawski oddział „Jointu" zakupił w Łodzi na sumę przeszło milion marek wyroby włókniste na odzież dla ubogiej ludności żydowskiej na Ukrainie. Odzież przesłana zostanie do Kijowa do dyspozycyi tamtejszego oddziału Jointu.

W obronie mandatu palestyńskiego

Przemówienie Balfoura na posiedzeniu Ligi narodów.

Podajemy obecnie w obszernem streszczeniu tekst przemówienia Balfoura na posiedzeniu Ligi narodów, na którem niestrudzony rzecznik sprawy syońskiej odpierał zarzuty, podniesione przeciwko mandatowi nad Palestyną.

Spodziewałem się, że dyskusye jakie się na dzisiejszem posiedzeniu toczyły, posuną o krok naprzód uregulowanie kwestyi mandatów na bliskim Wschodzie. Przyznam, że doznałem rozczarowania, stwierdziwszy, że nie można było tego kroku uczynić.

Bezwątpienia nie można kwestyi mandatu nad Palestyną uregulować przed ratyfikacyą traktatu sevrskiego. Mimo to jednak nie należy zapominać, że wszystko to opiera się na stronie czysto technicznej, i że traktat sevrski niema nic wspólnego z polityką mandatową na bliskim Wschodzie, czy gdziekolwiek indziej.

Wiele już niewątpliwie doniosłych spraw przedyskutowały między sobą państwa zainteresowane odnośnie do pewnych punktów traktatu sewrskiego. Wszystko to jednak co dotyczy zasadniczej polityki zjednoczonych i sprzymierzonych państw, nietylko że nie zostało w żadnym wypadku zagrożone, ale wogóle nawet o tem nie dyskutowano. Skoro jednak powiadam, że w obecnej chwili żadna uchwała, powzięta przez radę nie zdoła posunąć naprzód prawniczego rozwiązania problemu, mam na myśli inne motywy. Ogólna bowiem polityka państw sprzymierzonych jest już w zupełności ustalona i bez kwestyi uchwały tych państw nie zostaną zmodyfikowane, jak tego się pewne osoby obawiają, a jak inne na to liczą.

Rozczarowanie moje opiera się na rozważaniach o charakterze czysto administracyjnym. Sprawa mandatu nad Palestyną jest istotnie problemem drażliwym. Należy ona do tych spraw, dla których rzeczą pierwszej wagi są środki pieniężne, aby módz Palestynę gospodarczo rozwinąć i doprowadzić do tego, aby kraj ten mógł pomieścić znacznie większą ludność, aniżeli posiada obecnie. By jednak kraj rozwinąć

trzeba pieniędzy,

każdy zaś kto wie jak ciężko jest zebrać większe sumy, zda sobie sprawę z tego, że wszystko, co wydaje się przewlekać ostateczną decyzyę może zniechęcić tych, którzyby ewentualnie udzielili kredytu. Biorąc pod uwagę szczególne

stanowisko Wielkiej Brytanii

wobec zobowiązań i zadań, nałożonych na nią przez traktat pokojowy, godzi się przypomnieć, że każdy nowy krok, zmierzający do ostatecznego uregulowania tej sprawy, oznacza dla Anglii znaczną korzyść i przeciwnie, każda zwłoka stanowi dla niej poważną przeszkodę.

Zadaje się niekiedy pytanie, czy zwłoka ta ma przyczynę w niezdecydowanem stanowisku państw sprzymierzonych, Ligi narodów, czy państwa mandatowego. Ktoby sądził myliłby się bardzo, choć ten sposób myslenia jest zupełnie naturalny. Postaram się przeto usunąć mylne zapatrywania, wskazując na wszystkie trudności związane z tą sprawą.

W dalszym ciągu omawia Balfour stanowisko Ameryki wobec mandatu i ugodę jaka doszła do skutku w tej sprawie pomiędzy Ameryką i Anglią. Pomiędzy Anglią a St. Zjednoczonymi — wywodzi Balfour — nawiązane zostały nowe rokowania w sprawie mandatu i to w tonie bardzo serdecznym. Jesteśmy w najzupełniejszej zgodzie ze sobą a senat amerykański zaakceptował politykę mocarstw sprzymierzonych odnośnie do Palestyny.

Koniecznem jednak jest, by tego rodzaju uchwały figurowały w traktacie. Tymczasem Anglia dowiedziała się dokładnie w przededniu sesyi o tej zasadniczej zgodzie St. Zjednoczonych. Zgoda ta przyszła zapóźno, toteż przedstawiciele Anglii nie mogli o ugodzie tej donieść swym kolegom z Ligi narodów. Oto przyczyna, dla której sprawy nie umieszczono na porządku dziennym, dlatego też zaraz na wstępie musiałem postawić wniosek, by sprawę umieszczono na porządku dziennym.

A jednak Rada, a przynajmniej kilku jej członków pomimo, że była przekonana o tem, że wnioskowi temu nie można nic zarzucić, to jednak uznała, że na czasie nie poinformowano jej i kilku przedstawicieli nie zdołało o tem zawiadomić swych rządów. Pozatem wyłoniło się pytanie, czy będzie można zająć się mandatami, rozpatrując je jeden po drugim. Z tych więc powodów zażądano odłożenia sprawy. Rząd angielski nie chciał przyspieszyć badania problemu mandatów, jakkolwiek każda zwłoka w uregulowaniu tej sprawy powoduje znaczne trudności o charakterze administracyjnym.

Odnośnie do

kompetencyi Ligi narodów

w sprawie mandatów oświadczył Balfour:

Mandatów nie stworzyła Liga narodów, toteż nie może ich ona ani redagować ani zmienić. Zadaniem Ligi jest tylko zważać na to, by artykuły mandatów nie sprzeciwiały się uchwałom państw sprzymierzonych a nadto, by sprawowanie mandatu zgadzało się z intencyami zawartemi w samym mandacie. Mandat jest w gruncie rzeczy ograniczeniem wyznaczonem sobie przez zwycięzców dla dobra ludzkości. Zadaniem zaś Ligi narodów jest niesienie pomocy mocarstwom sprzymierzonym w zastosowaniu środków powziętych przez te mocarstwa.

Wynika z tego oczywiście, że w błędzie są ci wszyscy, którzy obawiają, lub spodziewają, że postanowienia zawarte w deklaracyi, znanej pod nazwą „deklaracyi Balfoura" zostaną zmienione.

Bezsprzecznie ogarnęła opinię publiczną pewna obawa przed

reakcyą ze strony świata religijnego.

Dziwi mnie to niezmiernie, jak można przypuszczać, że interesy religijne narażone zostaną na niebezpieczeństwo dlatego, że władza przechodzi z rąk państwa muzułmańskiego do państwa chrześcijańskiego, zwłaszcza zaś, że tem ostatniem jest Wielka Brytania. Mogę z dumą oświadczyć, że żadne państwo nie odnosiło się z taką lojalnością i bezstronnością do przedstawicieli różnych wyznań, żadne państwo nie potrafiło w taki sposób zapewnić sprawiedliwość wszystkim obywatelom.

W tych warunkach cała obawa o pieczę nad miejscami świętymi, jest bezpodstawna.

Wkońcu swego przemówienia zaproponował Balfour, by sprawę mandatu nad Palestyną, ostatecznie rozpatrzyła Liga narodów, na najbliższej sesyi, (lipcowej), co też uchwalono.

Dokumenty w sprawie mandatu palestyńskiego

Za i przeciw.

Genewa. (Tel. wł.) Sekretaryat Ligi narodów przedstawił sesyi następujące dokumenty w sprawie mandatu nad Palestyną:

1) **Protesty arabskich i innych organizacyi przeciwko mandatowi.**

2) **Pismo od katolickiego stowarzyszenia we Fryburgu (Szwajcarya) w sprawie praw organizacyi katolickich w Palestynie.**

3) **10 listów i telegramów od rozmaitych organizacyi żydowskich, domagających się zatwierdzenia mandatu i utworzenia żydowskiej siedziby narodowej.**

4) **3 listy od „Agudy".** Pierwszy z dnia 8. III. 1922 domaga się, by Liga narodów wzięła pod uwagę życzenia ortodoksyi żydowskiej wobec szeregu żydowskich spraw w Palestynie. W drugim liście (z dnia 23 marca b. r.) krytykuje przewodniczący „Agudy" w Jerozolimie pewne artykuły mandatu, dotyczące organizacyi syońskiej, która nie reprezentuje całego narodu żydowskiego. W trzecim liście (z dnia 5. kwietnia br.) oświadcza Komitet Centr. „Agudy", że solidaryzuje się z poglądami, wyrażonymi w poprzednim liście przez swego prezesa.

M. SPEKTOR.

Bogaty Wujaszek.

6 Ciąg dalszy.

W ub. roku zaszczyciełeś mnie swemi odwiedzinami, kiedyto przejeżdżałeś przez Cycelnik..

— A, Chaim Chajkel, jak się miewasz. Jakże przybyłeś do Odessy. Siadajno.

Już od trzech dni bawię w Odessie.. Portyer twój wujaszku jest bardzo złym człowiekiem. On to nie pozwolił mi widzieć się z tobą. Nie pojmuję wujaszku, jak żyd może taką funkcyę w swoim domu powierzyć takiemu antysemicie.

— Służy u mnie już 10 lat.. Jest to człowiek prawy i uczciwy.

— Hm, uczciwy, —zaprawdę, tak, myślał Chaim Chajkel wspominając swe ostatnie grosze.

— No, czemuż milczysz, Chaim Chajkel. Cóż tam nowego w Cycelniku?

— Et, nic nowego.. Bo i cóż może u nas być nowego. Bogu dzięki..

— Jak się ma Twa żona. A synowie. O ile mi się zdaje masz przecie i dzieci.

— Cha, cha, cha, pytanie. — Czyś istotnie już zapomniał, żeś ucałował małego Jankele.

— No, a kiedyż zamierzasz wrócić do domu. Pozdrów odemnie twą żonę. Wujaszek na znak skończonej rozmowy podał mu prawicę, lecz ów zawahał:

— Nie, jeszczem się nie załatwił wujaszku..

— Wstąpże kiedyindziej, brzmiała odpowiedź wujka, który po tych słowach wyszedł.

Chaim Chajkel osłupiał. Cóż to wszystko ma znaczyć. Nawet ciotki mu nie przedstawił, ani synów, niczem nie ugościł, ba nawet do filiżanki herbaty nie zaprosił..

Wkrótce jednak zaczął Chaim Chajkel szukać dla wujka usprawiedliwienia.

— Nie wolno przedwcześnie sądu wydawać. Zobaczę jaki będzie koniec.. Tak rozmyślając skierował kroki swe ku gospodzie.

Wieczorem poszedł Chaim Chajkel po raz wtóry do wujka. Wybrał tę porę dnia, sądząc, że wujek o tej porze wolny od zwykłych zajęć będzie mógł więcej mu czasu poświęcić.

Tym razem nie pytając portyera, wszedł wprost na schody. Kiedy już prawie doszedł do drzwi, portyer zastąpił mu drogę. Z trudem udało mu się nakłonić portyera, by tenże oznajmił swemu panu o jego przybyciu. Wróciwszy portyer oświadczył, że pan jego obecnie przyjmuje gości..

— Przed obcymi — rozmyślał Chaim Chajkel — zstępując ze schodów, wstydzi się swego krewnego. Obcych zaprasza, a o krewnego nie dba..

Nazajutrz nie zastał go w domu; trzeciego dnia przyszedł w porze obiadowej i znowu nie wolno mu było wchodzić; wreszcie 4-tego dnia udało mu się dotrzeć do wujka.

— No, jak się masz Chaim Chajkel. Jeszcześ w Odessie. Kiedyż zamierzasz wracać?

— To... e... Zależy od Ciebie wujaszku.

— Odemnie? O ile?

— Przyszedłem tu.. czas jest bardzo krytyczny..

Wuj wyjął z kieszeni 25 rubli i wręczył je Chaim Chajklowi.

Ten nie przyjął ich..

— Weź, nie wstydź się i wracaj do domu.

— Nie o jałmużnę prosiłem.. zajęcia chciałem, posady.. w twoich posiadłościach..

— W posiadłościach moich mam dość pracowników.

— Cóż mam począć. Poradź mi wujaszku.

— Weź pieniądze i wracaj do domu. Innej rady dla Ciebie nie mam. Jestem bardzo zajęty..

Wyszedł.

Przez kilka chwil nie mógł Chaim Chajkel zdecydować się, czy zabrać ma pieniądze, które wujek, wychodząc na stole zostawił, czy też nie. W końcu zmusiła go do tego nędza; postanowiwszy dziś jeszcze wrócić do domu, włożył pieniądze do kieszeni i wyszedł posępny na ulicę.

Wróciwszy do gospody przypomniał sobie nędzę panującą u niego w domu. 25 rubli nie przedstawiają żadnej wartości, zwłaszcza że część tej sumy, pochłoną koszta podróży. Nie, nie powinien spieszyć się z powrotem; jeśli pojedzie dziś, to raz na zawsze straci wszelką nadzieję..

— Pozostanę tu jeszcze dzień.. może..

Mimo, że portyer za każdym razem dostawał po 20 kopiejek, to jednak Chaim Chajklowi nie udało się zobaczyć jeszcze raz z wujkiem. Za każdym razem znalazły się różne przeszkody: Pan je, pan śpi, pan przyjmuje gości.. Trzeciego dnia, włócząc się bezcelowo po ulicach, Chaim Chajkel spostrzegł nadjeżdżającą karetę wuja, w której znajdował się wuj w towarzystwie jakiejś damy, Chaim Chajklowi zgoła nieznanej, a przed nimi ten sam woźnica, którego to Gila Jenta przed rokiem obsypała ciastkami. (C. d. n.)

Głos o żydowskim ruchu robotniczym.

W „Trybunie", organie P. P. S., zamieszcza p. S. K. garść informacyi o żyd. ruchu robotniczym.

Najpotężniejszem żydowskiem stronnictwem robotniczem jest Bund. Do niedawna paraliżowały jego działalność walki wewnętrzne różnych kierunków. Drobna grupa prawicowa reprezentowała politykę umiarkowaną, centrum z tow. Ehrlichem na czele skłaniało się do poglądów Międzynarodowej Wspólnoty Pracy, lewica — komunizowała. W rezultacie stanął Bund na platformie zasadniczej III Międzynarodówki, ale odrzucił słynne 21 warunków. To ustępstwo pod adresem lewicy nie pomogło. Świeżo nastąpił rozłam; część znaczna lewicowego odłamu oderwała się, założyła „Bund Komunistyczny" i próbuje wejść w porozumienie ściślejsze z Komunistyczną Partyą Robotniczą Polski. Bund — że tak powiem — „prawdziwy" zyskał na tym rozłamie; nastąpiło zespolenie sił, zcałkowanie się ruchu, ustały tarcia. Skutki rozłamu pod względem organizacyjnym zostały szybko zlikwidowane. Przewaga ideowa przeszła do rąk centrum.

W chwili więc obecnej Bund przedstawia wśród proletaryatu żydowskiego kierunek marksizmu ortodoksalnego, zbliżonego do teoryi mienszewików rosyjskich Martowa. W życiu międzynarodowym pozycya jego odpowiada pozycyi włoskiej Partyi Socyalistycznej. W zakresie taktycznym wysuwa na pierwszy plan hasło jedności frontu proletaryackiego w sensie uchwały berlińskiej III., II. i Wiedeńskiej Międzynarodówek. W zakresie spraw narodowościowych Bund wyznaje program autonomii personalnej dla Żydów, których uważa za narodowość odrębną.

Jeżeli idzie o stopień wpływów w masach, wskaźnikiem może być zwołana przed kilkoma dniami konferencya zawodowa, mająca przygotować udział związków żydowskich w majowym Kongresie ogólno-zawodowym. Otóż bundowcy mieli na konferencyi 26 mandatów, a wszystkie inne grupy razem wzięte tylko 8.

Drugą z rzędu co do liczebności partyą jest Poalej-Syon lewicowy. Jego program znajduje się w stanie płynnym. Z jednej strony komunizuje on, z drugiej nacyonalizuje. Z jednej marzy o światowej rewolucyi społecznej, z drugiej tęskni do... Palestyny. Poalej-Syon prawicowy należy do Wszechświatowego Związku „Poalej-Syonu", z nim razem wchodzi do Międzynarodowej Wspólnoty Pracy. Programowo chce zbudować państwo socyalistyczne w Palestynie, tymczasem zaś żąda autonomii narodowo-personalnej. Powstał on niedawno z rozłamu, przytem lewicowcy pociągnęli za sobą większość dawnego stronnictwa. Osobną grupę samorządną stanowi Poalej-Syon Wschodniej Galicyi, związany sympatyami i współdziałaniem z prawicowcami Kongresówki i Małopolski Zachodniej.

Pozostaje nam wymienić t. zw. socyalistów zjednoczonych („Vereinigte"). Wyszli oni ze zjednoczenia socyalistów-syonistów (ci nie przywiązywali wagi do kwestyi palestyńskiej, wysuwając przedewszystkiem program autonomii narodowo-personalnej) oraz t. zw. serpowców, rodzaju żydowskich socyalistów rewolucyonistów „narodników". „Vereinigte" jest grupką inteligencką bez większych wpływów.

W Ziemi Wileńskiej mamy jeszcze Bund umiarkowanie-mienszewicki. W Kongresówce istnieje drobna zresztą garstka robotników żydowskich, należąca do Partyi Komunistycznej bezpośrednio.

Widzimy tedy, że na terenie Rzeczypospolitej Polskiej działa 7 żydowskich partyi robotniczych. W świetle tych faktów dziwacznie wygląda ulubiona teorya narodowo-demokratyczna na temat rzekomej jednolitości społeczeństwa żydowskiego od wewnątrz.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Na sposób rosyjski...

Warszawa. (Tel. wł.) Przed kilku dniami przyjechał do Wilna znany poeta żydowski p. Alter Kacizne. P. K. jest rodem z Wilna, wobec czego w Warszawie zarejestrowany był jako obcokrajowiec. Wiadomo zaś, że „obcokrajowcom" nie wolno wydalać się z Warszawy bez specyalnego zezwolenia władz. P. Kacizne o zezwolenie takie się nie postarał, gdyż — jak wiadomo — Wileńszczyzna została zjednoczona z Polską, a temsamem został p. K. automatycznie obywatelem polskim. Wileńska policya zatrzymała jednak p. K. i poleciła mu natychmiast opuścić Wilno. Wobec tego, że p. Kacizne oświadczył, że wyjedzie dopiero po wygłoszeniu zapowiedzianego już oddawna referatu, odesłano go bez ceremonii do Warszawy — **etapem(!)**

KRONIKA.

Kraków, 24 maja.

Członkowie rządu w Krakowie.

Prezydent ministrów Ponikowski przyjeżdża do Krakowa jutro we czwartek o godz. 6.50 rano w towarzystwie dyrektorów dep. dra Studzińskiego, Giełżyńskiego i Janowskiego do Krakowa. Po wysłuchaniu mszy w Katedrze na Wawelu, zwiedzeniu nowych robót tamże, i kościoła Maryackiego, a następnie po odbyciu konferencyi z ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem, który dziś wieczór o godz. 11.54 przyjeżdża z Wiednia, udaje się premier w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego i kuratora Owińskiego tego samego dnia przed południem w dalszą podróż służbową na razie do Jasła.

Pan minister Skirmunt tego samego dnia tj. w czwartek wieczorem odjeżdża do Warszawy.

Pobyt merów francuskich w Krakowie.

Wczoraj w południe w sali Rady miasta Krakowa nastąpiło powitanie merów francuskich przez członków Rady miejskiej i przedstawicieli wszystkich sfer naszego miasta. Pięknie przystrojoną salę sztandarami o barwach francuskich i polskich wypełnili prócz prezydyum miasta i członków Rady m., wojewoda dr. Gałecki z naczelnikiem prezydyum wojewódzkiego Kowalikowskim, rektor Uniw. Jag. z gronem profesorów, generałowie: Szeptycki, Osiński i Kostecki, starosta krakowski dr. Bal, prezydenci sądów Panek i Czerny, dyrektor policyi dr. Rękiewicz, komendant policyi dr. Szczepański, członkowie wydziału Stowarzyszenia Przyjaciół Francyi, przedstawiciele instytucyi finansowych, przemysłowych, ziemiaństwa itd.

Z uderzeniem godz. 12 wśród dźwięków poloneza Chopina, weszli na salę merowie w towarzystwie prezydenta miasta Federowicza, witani burzą oklasków. Z trybuny powitał gości prezydent Federowicz i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Francyi i gości, powtórzonym przez zebranych. Orkiestra odegrała Marsyliankę.

Następnie imieniem Stow. Przyjaciół Francyi przemówił prof. Krzymuski w języku francuskim.

Na oba te przemówienia odpowiedział prezes związku merów p. Adrien Gilly, który między in. zapewnił zebranych, że Francya nie prowadzi polityki imperyalistycznej, lecz wszelkimi sposobami dąży do pokoju, który utrwali także i byt Polski, powstałej na gruzach trzech imperyalistycznych, zaborczych monarchii.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu polskiego.

Po śniadaniu, wydanem przez prezydenta Federowicza, goście wyjechali samochodami do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny.

Wieczór odbył się w salach Starego Teatru obiad na cześć merów.

Przyjazd Władysława Mickiewicza do Krakowa.

Dziś o godz. 7-ej rano przybywa z Warszawy do Krakowa Władysław Mickiewicz, syn wieszcza Adama. Czcigodny gość po powitaniu przez delegacye organizacyi młodzieży, uda się do willi prof. Ciechanowskiego, gdzie znajdzie gościnę na czas swego pobytu w Krakowie. Jutro, we czwartek, na cześć dostojnego gościa odbędzie się w auli Coll. Novi o godz. 11 przedpołudniem uroczystość nadania Władysławowi Mickiewiczowi honorowego doktoratu filozofii i wręczenia mu odpowiedniego dyplomu. Następnie wszyscy zebrani udadzą się pod pomnik Mickiewicza na Rynek, gdzie o godz. 12 w południe nastąpi uroczyste powitanie gościa przez ludność miasta i młodzież wszystkich szkół krakowskich, która złoży hołd sędziwemu synowi Wieszcza. Tutaj zbierze się cały świat naukowy, literacki, artystyczny i przedstawiciele wszystkich sfer obywatelstwa krakowskiego. Wobec krótkości czasu prezydyum miasta nie będzie rozsyłało osobnych zaproszeń, lecz tą drogą uprasza o przybycie pod pomnik o godz. 12-ej w południe przedstawicieli władz, związków, spoleczności itd. Po powitaniu i oddaniu hołdu przez młodzież przedefilują przed Władysławem Mickiewiczem wszystkie szkoły krakowskie. O godz. 1-ej w południe podejmować będzie gościa śniadaniem rektor Nowak. Wieczorem odbędzie się przyjęcie w salonach Koła literackiego na pl. Szczepańskim. W sobotę uczci gościa teatr im. Słowackiego uroczystem przedstawieniem „Dziadów".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

„Komitet Założycieli Związku Żydowskich Ofiar Wojennych w Krakowie podaje do wiadomości, że p. **Markin Abraham niema** nic wspólnego ze Związkiem, ani też niema prawa w imieniu wspomnianego Komitetu występować, lub jakiekolwiek umowy zawierać. Za długi zaciągnięte przez niego imieniem Związku nie odpowiadamy, gdyż nie był do tego uprawniony". 988

Ze stosunków bezpieczeństwa w Krakowie.

Wzgórze, ciągnące się od Salwatora do Woli Justowskiej, jest, jak wiadomo, miejscem wycieczek ludności naszego miasta. Mieszkańcy Krakowa, którzy po całotygodniowym pobycie w pełnem kurzu i brudu mieście wylegają w niedzielę gromadnie na łono przyrody, są narażeni na niemiłe niespodzianki. Fakt, jaki wydarzył się nie dalej jak w ubiegłą niedzielę na tem wzgórzu, powinien skłonić policyę krakowską do baczniejszego czuwania nad fatalnymi stosunkami bezpieczeństwa w tej okolicy. Jak nas informują, we wspomnianą niedzielę, w jasny dzień, bo około godz. 7-ej wieczorem, rozległy się w pobliżu strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej przeraźliwe krzyki o pomoc. Kilku mężczyzn, którzy znajdowali się w pobliżu, udało się w kierunku dochodzących głosów i tu napotkali około 10 opryszków z nożami w rękach, którzy trzymając szamotającego się z nimi mężczyznę, bronili nadbiegłym wejścia do zarośli, gdzie inni opryszki dopuścili się gwałtu na towarzyszce napadniętego. Wobec groźnej postawy opryszków nadbiegli z pomocą bezbronni mężczyzni musieli się wycofać. Zaznaczyć należy, że w okolicach tych wogóle niebezpiecznym jest spacer w pojedynkę. Żywo w pamięci wszystkich pozostał jeszcze fakt z ubiegłego lata, gdzie grasujący w tych stronach opryszki obrabowali przechodzącego tamtędy mężczyznę z pieniędzy i kosztowności. Niestety, nie zanosi się na poprawę stosunków bezpieczeństwa w naszem mieście; wręcz przeciwnie: w najbliższej przyszłości ma bowiem nastąpić redukcya stanu liczebnego posterunkowych w Krakowie o 100 ludzi, nie mówiąc już o zwalnianiu wywiadowców i urzędników.

Rewizye w restauracyach za papierosami.

Urząd walki z lichwą komunikuje: W myśl polecenia generalnej dyrekcyi monopolu w Warszawie, spowodowanego brakiem tytoniu w trafikach, urząd walki z lichwą w Krakowie przeprowadził rewizye w restauracyach i kawiarniach za papierosami i cygarami. Prawie we wszystkich restauracyach znaleziono wielkie zapasy wyrobów tytoniowych, zakupionych w trafikach.

—o—

— Do wczorajszej recenzyi z „Bagateli" zakradło się kilka pomyłek druku. Wskutek opuszczenia wiersza spaczoną została myśl zdania na drugiej szpalcie, wiersz dwunasty od dołu. Wiersz ten ma brzmieć: Nie chodzi się bowiem na targ ze sztabami złota. Toteż „Ten" ze swoją rosyjską filozofią apostolskiej szlachetności itd.

— Pierwszorzędne kawiarnie i restauracye podają wody „VITA-Giesshübler" i „VITA-Vichy".

—o—

KRONIKA POLICYJNA.

Metody opryszków krakowskich.

Wczoraj na targu na Groblach dwóch opryszków podpatrzyło u pewnego wieśniaka znaczną gotówkę, którą wieśniak ten otrzymał za sprzedaż konia. Indywidua wdały się z kmiotkiem w przyjacielską pogawędkę, w czasie której zaproponowali mu pójście do jednego z szynków przy ul. Grodzkiej na rogu ul. Poselskiej. Podczas libacyi opryszki niepostrzeżenie nalali do miodu jakiegoś usypiającego płynu, poczem korzystając z omdlenia swej ofiary, skradli jej 220.000 mk i zbiegli w niewiadomym kierunku. Przybyłe pogotowie ratunkowe odwiozło nieprzytomnego wieśniaka w ciężkim stanie do szpitala.

—o—

— Zaginięcie umysłowo chorego. Do policyi doniosła p. Katarzyna Pańczyk, zamieszkała przy ul. Ludwinowskiej, że dnia 20 bm. wydalił się z domu jej mąż, umysłowo chory i dotąd nie wrócił. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku.

— Włamanie do garażu. W nocy z 18 na 19 bm. jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do garażu Jana Śląski przy ul. Szwedzkiej 1, 12 na Dębnikach. Włamywacze splądrowali garaż i skradli gumy automobilowe i opony, 2 ubrania oraz poduszki i dywany z siedzeń samochodu. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około ½ miljona marek.

— Rozpoznany po pięciu latach. Wczoraj na ulicy Starowiślnej spowodował p. Stanisław Fic, majster stolarski, aresztowanie 40-letniego Franciszka Grzywy, który jeszcze w roku 1917 skradł na szkodę stolarza Budziaszka na Zabłociu pas transmisyjny obecnej wartości 40.000 mk.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z teatru J. Słowackiego. Wobec wyjątkowego powodzenia, jakie osiągnęły „Oczy księżniczki Fathmy", pierwsze przedstawienie „Walki kobiet" przesunięto na piątek 26 bm., a dziśiaj ukaże się jeszcze raz wyborna komedya Kiedrzyńskiego. We czwartek popołudniu „Dyabeł i karczmarka"; wieczorem dla licznych wycieczek „Horsztyński" Słowackiego.

— Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś we środę i jutro we czwartek premiera wielkiej opery Czajkowskiego w 7-miu odsłonach „Eugenjusz Onegin". Perła ta muzyki rosyjskiej przygotowana jest z niezwykłą starannością. Reżyserya spoczywa w wytrawnych rękach p. Knjagina. Dział operetkowy przygotowuje senzacyjną najnowszą operetkę Benatzky'ego pt. „Apasze". Premiera odbędzie się w najbliższych dniach.

— Z teatru „Bagatela". Dziś i dni następnych największa senzacya teatralna tego sezonu „Ten, którego biją po twarzy", głośna, światowa sztuka z życia cyrku L. Andrejewa. Kasa teatru trzymana jest dzień cały w oblężeniu. Sztuka doznaje codziennie gorącego przyjęcia. We czwartek pop. po cenach 50% zniżonych „Świderek" z pp. Wernerz i Nowackim.

— „Hallo-Dada" w teatrze „Bagatela" nieodwołalnie 27 i 28 bm. Oryginalność pieśni i tańca, nowość w inscenizacyi, modernistyczne ujęcie problemów „publiczność a scena", ludzież przeniesienie całego szeregu sylwetek znanych na bruku osobistości na scenę, rokuje sztuce pełne powodzenie.

— Z teatru „Nowości". Operetka Nelsona „Król się bawi" zyskała w teatrze „Nowości" na wczorajszej premierze zupełny sukces. Pełne humoru libretto, miła i piękna muzyka, a nadewszystko wspaniała wystawa i pomysłowe kostiumy przyczyniły się w wielkiej mierze do powodzenia. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni operetka „Król się bawi".

— Skon wybitnego artysty. Śp. Józef Motyczyński, art. dram., ur. w r. 1891, zmarł dnia 21 bm. w Krakowie. Po ukończeniu szkoły dramatycznej Przybyłowicza wstąpił do teatru ludowego za dyrekcyi Edw. Rygiera, następnie od czterech lat należał stale do zespołu teatru J. Słowackiego, grając niemal do ostatnich chwil życia. Nieuleczalna choroba skosiła ten młody obiecujący talent. Cześć jego pamięci!

—o-o—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Walka kobiet".
Czwartek pop.: „Dyabeł i karczmarka"; wiecz.: „Horsztyński".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Środa: „Eugenjusz Onegin"
Czwartek: „Eugenjusz Onegin".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Ten, którego biją po twarzy".
Czwartek pop.: „Świderek"; wiecz.: „Ten, którego biją po twarzy".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"

Środa: „Król się bawi".
Czwartek: „Król się bawi".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

Środa: Prof. Uniw. Dr. Mycielski Jerzy: Flandrya, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa (z obrazami świetlnymi).

—o-o—

Z sali koncertowej.

Festival Brahmsa — Kwartet Barmasa — Adam Didur.

Minął wielki tydzień muzyczny: cztery wieczory kameralne, Didur, a jak kto chciał (ja nie) gdzieś koło północy tańce Olgi Desmond. Trzy wieczory Brahmsowskie to bezwarunkowo szczyt tego sezonu, może nie tyle w wykonaniu — w porównaniu z niektórymi solistami — ile w programie: wszystkie (trzy smyczkowe, trzy fortepianowe) kwartety, kwintet fortepianowy, trio i sonata skrzypcowa mistrza, po których kwartety Haydna, Mozarta i Beethovena wzbudzały wielkie nadzieje, a skończyły się niestety wielkiem fiaskiem.

Zespół Gottesmanna zaimponował doskonałem zgraniem przedewszystkiem w kwartetach smyczkowych, których finezye rytmiczne niesłychanie trudne w wykonaniu (np. dwa różne tempa równocześnie, figury przeciwtaktowe itp.) i subtelności harmoniczne zupełnie opanował. Jednakowe frazowanie, wysuwanie na pierwszy plan i akcentowanie tematów, motywów i ich części w każdym instrumencie wskazują na jednolite, na dokładnem przestudyowaniu dzieła oparte prowadzenie, zapał zaś dowodzi umiłowania autora i jego dzieła. Technicznie wszystkie cztery instrumenty stoją na wysokości zadania, pominąwszy tu i ówdzie napotkane niedokładności intonacyjne. Wybija się altówka wielkim i soczystym, prawdziwie kameralnym tonem, którego brak u pierwszego, zresztą bardzo dobrego skrzypka niekorzystnie odbija się na brzmieniu całości, nadając jej nieco szarego, zimnego wyrazu; dlatego też nie było tego elanu i wniebowzięcia w silnych miejscach, które już przy czytaniu partytury przyspieszają bicie serca. Brakło ognia. Pozatem wykonanie było bez zarzutu; dynamika i tempa znakomite, dokładne, poczucie stylu widoczne, a ogólne wrażenie jak najkorzystniejsze. Dzielnie współpracował znany już tu pianista Askenase, który obok uznanych zalet swej inteligentnej gry wykazał teraz tę najważniejszą: zrozumienie muzyki kameralnej. W kilku też miejscach tria h-dur (nie c-dur, jak zapowiedziano), pierwszego kwartetu fort. g-moll i kwintetu fort. f-moll radość słuchacza była zupełna.

Natomiast kwartet Barmasa zakatrupił trzy kwartety Haydna, Mozarta i Beethovena za jednym zamachem w dwóch godzinach. Zasługę tego masakrowania ponosi pierwszy skrzypek, klasyczny przykład profesora, grającego solidną teoryę w fatalnej praktyce (tzw. Bogenexerzieren). Sztywna, sucha, zimna, a nieczysta gra (na Habacht!) bez najmniejszego pojęcia nie tylko o stylu, ale wogóle o smaku stoi na nizinie kiepskiego rzemiosła, a nie mając ze sztuką nic wspólnego wciąga niepotrzebnie trzech innych, (będących zresztą niezłym materyałem kwartetowym) w niemiłe eksperymenty. Na takie reprodukowanie klasyków zabronićby należało wstępu młodzieży, z obawy przed odstraszeniem jej na zawsze; a to tymczasem w programie były trzy perły kwartetowe.

Po długim czasie zjawił się na estradzie Adam Didur, owacyjnie witany. Artysta nic nie stracił ze swego wielkiego basu i wyrazistej mimiki, święcącej tryumfy w słynnym śmiechu, którego wyborne przykłady dał w Mussorgskiego pieśni „o pchle"; serenadzie z Fausta.

Dr. Henryk Apte.

Z kraju.

Z życia Tarnowa.

Tarnów. (Sprawy kahalne). Życie żydowskie w naszem mieście stoi obecnie pod znakiem wyborów kahalnych, które mają się odbyć w najbliższych tygodniach. Ruch przedwyborczy panuje też już w całej pełni, a charakterystyczne jego objawy to zgromadzenia ludowe z jednej strony, mianowicie syonistycznej, a — anonimowe oszczercze denuncyacye, płynące nieprzerwaną strugą do Starostwa i Województwa, ze strony skrachowanej kliki kahalnej.

Historya kahału tarnowskiego od jesieni 1918 r. miała pokrótce przebieg następujący — charakterystyczny zresztą dla rozwoju kahałów w Małopolsce wogóle.

Żywiołowy ruch w chwili rozbicia Austryi wprowadził wszędzie do gminy żydowskiej żywioł syonistyczny jako jedyny aktywny element demokratyczny w ulicy żydowskiej. Władze, o ile były rozsądne nie szły na przekór woli ludu i mniej albo więcej uznawały zmieniony stan rzeczy. W mieście naszem po całym szeregu rozmaitych perypetyi Starostwo zamianowało komisarzem rządowym p. Szaję Silberpfenniga, człowieka o niepospolitej energii i niezwykłych zdolnościach, czynnego sympatyka naszego ruchu.

P. Silberpfennig rozpisał w grudniu 1920 wybory do kahału, które zakończyły się zwycięstwem listy syonistycznej na całej linii.

Przewodniczącym przełożeństwa wybrany został p. Silberpfennig

Zwycięstwo syonistów nie dało spać utrąconej klice kahalnej.

Czcigodnym tym panom nie wystarczał protest przeciw wyborom, opierający się na błahych momentach formalnych, ale wypróbowanym sposobem chwycili się starej galicyjsko-propinatorskiej broni denuncyacyi.

Wkońcu osiągnęli sukces, gdyż wybory zostały unieważnione. Zwycięstwo tych panów zawierało jednak ziarnko goryczy, albowiem Starostwo, licząc się z z stosunkami faktycznymi i nastrojem ludności żydowskiej, zamianowało zaraz po zawieszeniu nowo wybranego kahału komisaryat rządowy znowu z p. Silberpfennigem na czele. Ataki kliki reakcyjnej, podszywającej się niesłusznie i obłudnie pod firmę ortodoksyi a w rzeczywistości nie mającej z ortodoksyą nic wspólnego, zwróciły się teraz z całą gwałtownością przeciw komisaryatowi rządowemu a zwłaszcza przeciw wiceprzewodniczącemu Rady przybocznej komisarza rządowego, tow. Neigerowi

W braku jakichkolwiek argumentów, których

mogły u władz nadwerężyć zaufanie pracującego sumiennie i gorliwie komisaryatu rządowego (odbudowa szpitala kosztem milionów itd.) poczęli anonimowi — a nam doskonale wiadomi — oszczercy zasypywać Województwo i Starostwo ordynarnemi denuncyacyami na temat „agitatorów" syonistycznych, dwuznacznych podejrzeń co do lojalności państwowej syonistów itd. Broń na szczęście nie znajdująca posłuchu nawet już i u władz, które co do lojalności syonistów zaprzestają zwolna informować się u antysemitów rozwojowych lub u czarnych „ślimaków".

Obecny stan rzeczy jest tedy taki, że rządowy komisaryat kahalny, natychmiast po oficyalnem uwiadomieniu go o unieważnieniu poprzednich wyborów, przystąpił do rozpisania nowych wyborów.

Gorączka wyborcza wre tedy już w całej pełni. Przed kilkunastu dniami odbyło się zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, na którem ustępujący zarząd kahalny złożył dokładne sprawozdanie z dotychczasowych czynności. Przemawiali pp. Silberpfennig, Neiger i Götzler a w dyskusyi pp. Mehr, Chomet, Kampf, Dr Spann, Lehrhaupt i Dr Berkelhammer. „Opozycyę" reprezentował p. Lehrhaupt, relegowany przed kilku tygodniami za niewypełnianie obwiązków służbowych sekretarz kahału, który obecnie — aczkolwiek sam nie jest ortodoksą — kieruje wraz z kilku jeszcze indywiduami z pod ciemnej gwiazdy machinacyami starej kliki kahalnej.

O tych machinacyach napiszemy szerzej w następnych korespondencyach.

Nawiasowo zaznaczamy tu jedynie, że ten pan poszukuje sojuszników i że w tym zdaje się celu wydelegował syna swego na członka PPS.

Wątpimy jednak bardzo, czy robotnicy zorganizowani w tej partyi dadzą się usidłać i czy pójdą na lep takiego pana, jakim jest p. Lehrhaupt.

Skutek „opozycyjnej" mowy p. Lehrhaupta był ten, że olbrzymie zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło zarządowi kahalnemu wotum ufności.

Ludność tarnowska, także ortodoksyjna, z obrzydzeniem patrzy na intryganckie metody walki pp. Lehrhauptów i ich adherentów. Nie ulega wątpliwości, że dzień wyborów pouczy tych panów, iż [illegible]cye anonimowe do władz nie są więcej odpowiednią bronią polityczną.

Narazie nie wydaje się wiz paszportowych do Ameryki.

Wyjaśnienie konsulatu Stanów Zjednoczonych.

Wobec licznego zgłaszania się emigrantów, będących w posiadaniu paszportów zagranicznych, do konsulatu amerykańskiego w Warszawie po wize, urząd emigracyjny podaje do wiadomości, iż konsulat amerykański żadnych instrukcyj w związku z uchwaleniem bilu emigracyjnego na rok 1922—23 dotychczas nie otrzymał.

Z chwilą otrzymania instrukcyi będą wydane zarządzenia, o których urząd emigracyjny zainteresowanych powiadomi. Do tego czasu konsulat amerykański nikomu z polskich obywateli, z wyjątkiem kategoryi uprzywilejowanych, wiz udzielać nie będzie.

Dlatego też urząd emigracyjny ostrzega emigrantów przed przyjazdem do Warszawy, jako bezcelowym oraz radzi nie wyjeżdżać z domu do czasu ogłoszenia nowych zarządzeń emigracyjnych.

Zatonięcie łodzi z 2 pasażerami na Wiśle. Onegdaj wynajęły 4 osoby w Warszawie łódź spacerową, na której wypłynęły na środek Wisły. W czasie przejażdżki zerwała się wichura. Wobec tego towarzystwo zdecydowało się przybić do brzegu. Około godz. 6 wieczorem, gdy łódź płynąc w górę Wisły, znajdowała się na środku rzeki, wioślarze nie mogli już walczyć z falami i łódź stanęła wpoprzek. Po chwili nadpłynął olbrzymi bałwan, który uderzywszy w łódź, zmiótł pasażerów z powierzchni. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie, której ofiarą padły dwie osoby, albowiem resztę uratował znajdujący się w pobliżu robotnik.

Strejk stróżów w Warszawie zakończył się onegdaj. Komisya rozjemcza podwyższyła pobory stróżów o 500 proc. Płace obecnie będą wynosiły dla domów mniejszych od 3000 mk do 10000 mk., dla domów średnich od 11000 mk. do 19000 mk., dla domów większych od 19000 mk. do 27000 mk. W poszczególnych wypadkach płace mogą przekroczyć 27000 mk.

ski Bank Krajowy został przekształcony w instytucyę państwową. W pieczęci swej Bank może używać godła państwowego.

Działalność Banku rozciąga się na cały obszar Rzeczypospolitej. Siedzibą główną Banku jest m. st. Warszawa.

Uruchomienie urzędu pocztowego „Wystawa Wiślana". Na polecenie ministerstwa poczt i telgrafów w Warszawie uruchomia Dyrekcya poczt i telegr. w Krakowie na wystawie ruchowej wyrobów polskich urządzonej na statkach pływających na Wiśle na przestrzeni Kraków—Gdańsk przez Zarząd Spółki „Polskie Wystawy Ruchome" w Warszawie na czas trwania tej wystawy a mianowicie od 11 czerwca do 8 września 1922 r. samoistny urząd pocztowy z pełnym zakresem działania w dziale pocztowym i pocztowej kasy oszczędności pod nazwą urząd pocztowy „Wystawa Wiślana".

Urząd ten będzie przeznaczony wyłącznie do obsługi osób interesowanych wystawą i będzie utrzymywał połączenie z siecią pocztową przez wymianę odsyłek zbiorowych za pomocą własnych posłańców z głównemi tj. Nr. 1 oznaczonymi urzędami (wzgl. agencyami) pocztowemi.

Podwyższenie taryfy tow. w Niemczech. Na niemieckich kolejach żelaznych ma obowiązywać od 1 czerwca nowa podwyższona taryfa towarowa. Taryfa pasażerska pozostaje bez zmiany.

Z giełdy.

Kraków, 23 maja.

Giełda walut nie przedstawia od wczoraj żadnych zmian.

Na rynku akcyi dokonano tranzakcyj zaledwie w 4 papierach bez większych zmian kursów.

Giełda krakowska z dnia 23 maja 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wypłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	4000·—	4100·—	4000·—	4100·—	40 5—
Dol. kanadyjskie	3800·—	3900·—	3800·—	3900·—	—
Franki franc.	360·—	375·—	368·—	378·—	378—
Franki belgijskie	325·—	340·—	330·—	345·—	—
Franki szwajc.	770	780·—	770·—	790·—	—
Funty szterlingi	17.800	18.300	17.800	18.300	—
Marki niemieck.	13·—	13·60	13·25	13·75	13·50
Korony austr.	—·40	—·48	—·40	—·43	42·3/4
Kor. czesko.-sł.	76·—	78·—	78·50	79·50	—
Kor. węgierskie	5·—	5·40	5·10	5·50	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	830·—	860·—	830·—	8[illegible]0·—	—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—
Floreny holend.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: otiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	780·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	600·—	650·—	600—630
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob" I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5700·—	6100·—	5975—
H. Cegielski, Poznań „ex"	2450·—	2600·—	2525—
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	1000·—	1200·—	
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1650·—	1750·—	1700—
Zakłady amunic. „Pocisk"	700·—	850·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1100·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
„Górka" fabryka cementu	6000·—	6300·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6200·—	6500·—	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5100·—	5400·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	1975—2000
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	5600·—	6000·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	850·—	950·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3800·—	4000·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2850·—	3050·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	4700·—	4900·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	8300·—	8500·—	
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jaworzicki	4600·—	4800·—	

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Rynki zbożowe. Na warszawskiej giełdzie zbożowo-towarowej w ostatnich dniach, zdecydowanej zniżki lub zwyżki nie było, ale, przy uważnej obserwacyi, wyczuwał się pewien nastrój niezdecydowania i chwiejności. Obok tego nie mogło ujść uwagi obserwującego i to, że oferty posiadaczów zboża dość obojętnie były traktowane przez młynarzy, dotychczas skwapliwie nabywających każde ziarno.

Jeżeli te dwa objawy zestawimy z faktem, iż najważniejsze i terminowe wiosenne roboty polne lub sadzenie kartofli są już na ukończeniu, że więc rychło nastanie dla rolników czas mniej gorączkowy, zezwalający na dokonywanie dostaw zboża dla miast, będziemy mieli podstawy do mniemania, iż zwyżka cen zboża już dosięgła do szczytu i że można oczekiwać pewnej zniżki. Podobne optymistyczne nadzieje znajdują silne poparcie i w niezmiernie sprzyjającej wzrostowi roślin pogodzie, jaka w dniach ostatnich zapanowała.

Na rynkach zagranicznych panuje spokój i równowaga, wywołana z jednej strony przez świadomość, że pozostające do spożycia zapasy zboża z nadwyżką wystarczą do nowych zbiorów, z drugiej przez wiadomości z krajów, produkujących zboże, że, mimo spóźnionej wiosny i szkód poczynionych przez mrozy, stan zasiewów ozimych i jarych, na ogół, jest ze wszech miar zadowalający.

W pismach angielskich dwa zjawiska są żywo komentowane. Jedno z nich — to nader optymistyczny biuletyn o stanie zasiewów w Rosyi, jaki ogłasza rząd republiki sowietów. Ten biuletyn, ściśle mówiąc, nie jest poważnie brany pod uwagę i pismą ogłaszające go opatrują go szeregiem znaków zapytania.

Za to drugi objaw z dumą i zadowoleniem jest głoszony przez Anglików. Anglicy stwierdzają, że ubytek Rosyi z krajów eksportujących zboże nader dodatnio wpłynął na rozwinięcie się rolnictwa w kolonjach brytańskich, zwłaszcza Kanady i Australii z Nową Zelandyą. Produkcya tych krajów ma ze znacznym nadmiarem zaspokoić potrzeby całej Wielkiej Brytanii.

Handel polski z Algierem. Przedstawiciel agen. wschod. otrzymał szereg informacyi od Ferrando, prezydenta izby handlowej w Konstantynie (Algier) oraz Henryka Garchon, generalnego skarb-

Zamiarem ich jest doprowadzić do stałego handlu wymiennego między Polską a Francyą południową i Algierem.

Zdaniem p. Ferrando produkty polskie, jak drzewo, węgiel górnośląski, parafina i zapałki miałyby wielki popyt na rynkach południowo-francuskich a szczególnie w Algierze. W zamian za te produkty Francya południowa i Algier mogłyby dostarczyć Polsce oliwy, następnie zaś pomarańczy, daktyli i fig.

Zdaniem p. Garchon należy ze strony polskiej przeciwdziałać energicznie konkurencyi handlowej czesko-słowackiej. Czesi bowiem założyli w Marsylii wielkie towarzystwo dla handlu z Francyą południową i Algierem. Filie tego towarzystwa zdołały rozgałęzić się po całej niemal Francyi.

Organizacya wyższego szkolnictwa technicznego w Polsce. Na powyższy temat wygłosi Dr. Jan Krauze, profesor Akademii górniczej w Krakowie, odczyt w sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1), w piątek, dnia 26 maja 1922 r. o godzinie 6-ej popołudniu.

Ze względu na aktualność tematu pożądanym jest liczny udział zastępców sfer gospodarczych.

Opłaty wywozowe od drzewa nie będą wprowadzone. W związku z krążącemi w sferach przemysłu drzewnego pogłoskami, iż ministeryum skarbu zamierza ustanowić opłaty wywozowe od drzewa donosi „Kuryer Poranny" z miarodajnego źródła, iż pogłoski te są bezpodstawne.

Ministeryum skarbu opłat wywozowych od drzewa nie projektuje.

Zmniejszenie produkcyi w Sowdepii. Specyalna komisya opracowała plan zmniejszenia wytwórczości fabrycznej w Rosyi, z powodu braku środków pieniężnych.

Według tego planu wytwórczość włókiennicza zostanie zmniejszona o 30 proc., fabryka cementu pozostaje tylko jedna, fabrykacya konserw i przetworów tłuszczu zostaje wstrzymana całkowicie, z powodu braku surowców.

Odczuwać się daje zupełny brak manufaktury oraz wyrobów skórzanych, natomiast nie mają zupełnie popytu narzędzia rolnicze.

Przekształcenie Polskiego Banku Krajowego. [illegible] Pol-

Sprawozdania po konfer. genueńskiej.

Berlin. (AW) Delegacya niemiecka przybyła wczoraj pociągiem specyalnym o godz. 2-giej popołudniu. O godzinie 5-tej odbyła się konferencya delegatów niemieckich z prezydentem Rzeszy. Na naradzie omawiana była przyczyna zawarcia traktatu w Rapallo. Gabinet Rzeszy w poniedziałek przedpołudniem odbył posiedzenie ze współudziałem Wirtha i Rathenaua. We wtorek kanclerz Wirth przyjmie przedstawicieli stronnictw politycznych w celu omówienia z nimi obecnej sytuacyi politycznej. Na konferencyi zapaść ma uchwała co do terminu zebrania się komisyi dla spraw zagranicznych celem wysłuchania relacyi Wirtha i Rathenaua o przebiegu konferencyi genueńskiej. Być może, iż kanclerz Wirth już w piątek przedstawi sprawozdanie również na plenum parlamentu. W kołach rządowych rozważany jest projekt odroczenia dyskusyi konferencyi do czasu ukończenia prac ministra Hermesa w Paryżu.

Relacye Benesza.

Praga. PAT. Prezydent ministrów Dr Benesz wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej ekspose o wynikach konferencyi genueńskiej. Dr Benesz oświadczył między innemi: Do rzeczywistego porozumienia się może doprowadzić w dzisiejszych warunkach tylko jedna droga a mianowicie droga kompromisu we wszystkich na konferencyi genueńskiej postawionych kwestyach. Swoboda kontynuowania przez poszczególne państwa gospodarczych pertraktacyi z Rosyą sowiecką oznacza uznanie dotychczasowej polityki Czechosłowacyi wobec Rosyi.

Przyczyny tego, że konferencya genueńska w kwestyach rosyjskich nie wydała wielkich rezultatów należy szukać we fakcie, że odnośnie do Rosyi wyłoniły się na konferencyi dwa dyametralnie różne stanowiska. Omawiając stanowisko Czech oświadczył Benesz: Republika czechosłowacka nie może pod żadnym warunkiem stać się narzędziem w ręku jakiegokolwiek mocarstwa, ani też w ręku dzisiejszej lub jakiejkolwiek przyszłej Rosyi.

Omawiając stanowiska małej koalicyi i Polski w Genui oświadczył prezydent ministrów Dr Benesz, że mała koalicya i Polska postępowały całkowicie jednomyślnie i solidarnie. Delegacya czesko-słowacka i polska opuściły Genuę w tem przeświadczeniu, że współpraca Polski z małą koalicyą powinna być również i w przyszłości zachowana.

Prezydent ministrów Dr Benesz streścił rezultaty konferencyi następująco: Konferencya genueńska była pierwszym międzynarodowym objawem politycznej i gospodarczej wspólnoty interesów Europy po wojnie. Rosya opuściła swoje izolowane stanowisko i wzięła udział w obradach. Konferencya niewątpliwie zażegnała niebezpieczeństwo wojennych konfliktów, jakie przedtem istniały. Dzięki konferencyi w Hadze utrzymanym zostanie nadal kontakt Europy z Rosyą sowiecką. Prezydent ministrów Dr Benesz zakończył swoje ekspose oświadczeniem, że byłoby błędem i niesprawiedliwością twierdzenie, że konferencya genueńska w zupełności zawiodła.

Uznanie dla Jaspara.

Bruksela. PAT. Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu po wysłuchaniu referatu Jaspara o wynikach konferencyi genueńskiej, wyraziła mu zadowolenie z owocnych jego wysiłków w obronie interesów belgijskich, poczem przyjęła do wiadomości komunikat o rozpoczynających się 10 czerwca rokowaniach francusko-belgijskich, mających na celu zawarcie układu ekonomicznego.

Przed dyskusyą w parlamencie francuskim.

Paryż. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu zgłoszono 14 interpelacyi w sprawie polityki zagranicznej. Nie jest jeszcze pewnem, kiedy rozpocznie się dyskusya nad temi interpelacyami, albowiem dzisiejsze posiedzenie miało być odroczone po uczczeniu pamięci długoletniego prezydenta Izby Deschanela.

Konflikt czesko-ukraiński.

Charków. (A. W.) Prasa ukraińska zamieszcza obszerną notę przedstawiciela sowieckiego w Pradze Lewickiego, do rządu czechosłowackiego. Nota ilustruje konflikt czesko-sowiecki, który trwa już od trzech tygodni i dopiero teraz został ujawniony. Nota sowiecka zarzuca rządowi czeskiemu, iż zachowanie się władz czeskich wogóle wobec repartyowanych Ukraińców jest w najwyższym stopniu nieprzychylne. Nota podaje dalej, iż zamknięto klub Ukraińców, spalono demonstracyjnie portrety Mirksa, Szewczenki, Lenina i Trockiego. Organizacye Petlurowskie według powyższej noty są w dalszym ciągu skoncentrowane w Czechach w pełnem uzbrojeniu. Konspirowane są również wysyłki na Ukrainę dla zrywania mostów, szyn, telegrafów i podpalania objektów rządowych. Nota zawiera groźbę, że w razie nie zastosowania się rządu czeskiego do żądania przedstawicielstwa sowieckiego w Pradze rząd Ukrainy sowieckiej weźmie zakładników z pośród mieszkających na Ukrainie obywateli Czechosłowacyi.

Manewry wojskowe na Ukrainie.

Lwów. (AW) Sprawozdawca nasz donosi z pogranicza nad Zbruczem: Formacye wojskowe sowietów, skupione an Ukrainie, odbywają obecnie w miejscach postoju ćwiczenia w strzelaniu. Ćwiczenia te mają trwać do końca maja. Poczem wymienione oddziały zebrać się mają w oznaczonej okolicy w głębi Ukrainy, gdzie mają się odbyć **manewry wojskowe.** Kierować manewrami będzie Frunze. Plan manewrów opracował generał Brusiłow, który ma wziąć osobisty udział w manewrach, jako krytyczny obserwator. Na ćwiczenia te przyjedzie również Trocki w towarzystwie członków charkowskiego wojskowego sowietu. W związku z przygotowanymi manewrami odbywa się gorliwe poszukiwanie za namiotami w pułkach i dywizyach, które jednak płótno z tych namiotów przywiezione użyli już na sporządzenie mundurów dla żołnierzy.

Ryga. PAT. W Moskwie pod przewodnictwem głównego inspektora armii rozpoczęły się obrady inspektorów piechoty i kawaleryi poszczególnych okręgów oraz inspektorów armii republik związkowych. W pracach konferencyi szczególnie wybitny udział bierze generał Słaszczew.

Akcya wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (AW) Wczoraj rozpoczęły się wybory na Węgrzech. W pierwszym dniu wybrano 12 posłów, którzy nie mieli żadnych kontrkandydatów. Walka wyborcza jest bardzo zacięta. Pisma opozycyjne i posłowie opozycyjni żalą się na ciężkie wykroczenia kompetencyi przez urzędników administracyjnych. Pisma zaś rządowe oskarżają opozycyę o demagogię.

Włochy i sowiety.

Moskwa. PAT. Jak słychać, zanosi się na zawarcie niemiecko-włoskiego traktatu handlowego. Ma on zawierać także klauzule gwarancyjne dla rozwoju stosunków handlowych między Włochami a Rosyą.

Rzym. PAT. W tutejszych kołach politycznych żywo komentują fakt, że Szancer i Facta przyjęli w sobotę zaproszenie delegacyi sowieckiej. Jest to pierwszy wypadek, że byli oni gośćmi członków rządu sowieckiego. Podnoszą także, że toasty wygłoszone przez Cziczerina i Factę były bardzo serdeczne, z czego wnioskują, że toczące się obecnie rokowania o zawarcie traktatu włosko-sowieckiego mają widoki powodzenia.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku pisma.

Przed nowym zjazdem międzynarodówek robotniczych.

Berlin. (AW) Na Wczorajszem posiedzeniu komitetu drugiej międzynarodówki w Kolonii postanowiono wysłać delegatów na obrady przedstawicieli wszystkich międzynarodówek, które rozpoczną się we wtorek w Berlinie. Do zwyczajnej komisyi dziewięciu wybrano Magdonalda i Wellta. Otrzymali oni ścisłe poufne instrukcye.

Z ostatniej chwili.

Wiedeń. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że minister spraw zagranicznych Skirmunt zakomunikował wczoraj kanclerzowi Schoberowi, że według wiadomości, nadeszłych z Warszawy, polskie władze aprowizacyjne na inicyatywę ministra zwolniły 230 wagonów kartofli do wywozu do Austryi, jako pierwszą wysyłkę.

Lwów. (A. W.) Z pogranicza nad Zbruczem donoszą, że kurs marki polskiej na Ukrainie do niedawna bardzo wysoki ostatnio znacznie spadł. Za 1000 marek ocenianych do niedawna na blisko 2,000.000 rubli sowieckich, płaci się obecnie 800 tysięcy rubli sowieckich. Sowiety pozwoliły na swobodne obroty giełdowe, a to sprzedaż i kupno papierów i monet na giełdzie.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Donoszą z Białegostoku, że tamtejszy sąd doraźny rozpatrywał dziś sprawę członków bandy atamana Czorta, która dłuższy czas grasowała na kresach. Z 19 oskarżonych sąd sprawę 13 oskarżonych dezerterów przekazał sądowi wojskowemu, z pozostałych zaś 6 pięciu skazał na śmierć a jednego na dożywotnie więzienie.

Wilno. (A. W.) W nocy z dnia 22 na 23 bm. o godz. 2'40 na linii kolejowej Wilno-Lida koło stacyi Bastinny miała miejsce katastrofa, Pociąg osobowy wychodzący z Wilna o północy wskutek wadliwego ustawienia zwrotnicy wpadł na pociąg towarowy i rozbił 5 wagonów. Rannych jest 4 żołnierzy, którzy konwojowali transport koni Kierownik ruchu stacyi Batinny został aresztowany.

Giełda warszawska z 23 bm. Dolary Stanów Ziednoczonych tranz. 4110—4120, sprzedaż 4130, kupno 4090. Funty szterlingi tranz. 18275—18300. Korony czeskie tranz. 79¾. Marki niemieckie tranz. 13·47½—13·45. Czeki: Gdańsk tranz. 13·40—13·45—13·42½, sprzedaż 13·60, kupno 13·20. Belgia tranz. 342½—341½ sprzedaż 343½, kupno 339½. Berlin tranz. 13·40—13·45 sprzedaż 13·60, kupno 13·20. Londyn tranz. 18275—18300—18325, sprzedaż 18425, kupno 18225. N. Jork tranz. 4132½—4137½—4110, sprzedaż 4130, kupno 4090 Paryż tranz. 374¾—374½, sprzedaż 376½, kupno 372½. Praga tranz. 78½—78¾. Szwajcarya tranz. 792½, sprzedaż 796, kupno 788. Wiedeń tranz. 42¾—43, sprzedaż 43½, kupno 42½.

Kursa dewiz w Wiedniu 23 bm. (L.) Amsterdam 386250 Zagrzeb 3527 Belgrad 14088 Berlin 3232 Bruksela 82450. Budapeszt 1172—, Bukareszt —·— Kopenhaga 212375. Londyn 44175. Medjolan 50670. N. Jork 993150, Paryż 895. Praga 8340 Zurych 189075, Belgia 820— bułgarskie 7245 dolary 9881·50, marka niemiecka 3250—. angielskie 44075, francus. ——, holenderskie 387250, włoskie 50470, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 14048, polskie 240¾—244·3/4, rumuńskie 6844.

Kursa dewiz w Pradze z 23 bm. Berlin 17·02½ Warszawa 1·18—138·——. Marka niem. 17·02½. Marka polska 118·—1·38——.

Kursa dewiz w Zurychu z 23 bm. (PAT). Berlin 168, Holandya 203·80, Nowy Jork 524¼, Londyn 23·33, Paryż 47·20, Medyolan 26·¾—, Bruksela 43·65 Kopenhaga 112·—, Sztokholm 136·—, Chrystjania 97·¾ Madryt 85·80, Buenos Ayres 189 —, Praga 9·92, Budapeszt 0·60, Bukareszt —·— Zagrzeb 185, Warszawa 0·13, Wiedeń 0·05—, Austr. stempl. 0·05½.

Gdańsk. (Tel. wł.) Marka polska, gotówka i przekaz 7'30, 7'37½—7'35. Dolary 205—204, funty 1380.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7